

ANNA ŚWIDERKÓWNA, *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści*, Warszawa 2006.

Ukazała się czwarta z cyklu *Rozmowy o Biblii* książka Anny Świderkówny, tym razem opatrzona podtytułem *Opowieści i przypowieści*, ściśle połączona z poprzednimi trzema tomami. Autorka najpierw z całą swoją bogatą, twórczą inwencją literacko-biblijno-teologiczną porusza się na płaszczyźnie Starego Testamentu, omawiając w oryginalnym ujęciu sześć postaci-bohaterów: Józefa i jego braci, Rut, Tobita i Tobiasza, Judytę, Estereę, Jonasza. Następnie przechodzi na obszar Nowego Testamentu, podejmując problematykę Jezusowych przypowieści oraz Łukasza ewangelisty jako historyka i teologa.

Całkiem słusznie i trafnie autorka na wstępie omawianej problematyki Józefa egipskiego i jego braci zaznacza, że to, czego dowiadujemy się o nim z Księgi Rodzaju, nie jest już ani opowiadaniem, ani nawet cyklem opowiadań, lecz regularnie skomponowaną opowieścią, która ma charakter dydaktyczny i stanowi raczej dzieło jednego autora.

W omówieniu Księgi Rut na szczególną uwagę zasługuje wierność, z jaką autorka dokonała przekładu kluczowych słów, jak chociażby pojawiającego się w tej Księdze słowa *chesed*, którego znaczenie szeroko analizuje jako wytrawny filolog klasyczny (dodać należy tutaj: papirolog i historyk świata antycznego).

Rozdział *Tobiasz i Tobit* ukazuje, jak cennych wiadomości o życiu na asyryjskim wygnaniu dostarcza nam przedstawiona historia Tobita i Tobiasza, choć nie jest to księga historyczna, ale pewnego rodzaju powieść

z elementami fantastyczno-folklorystycznymi, która może pretendować do znanej w literaturze starożytnej literackiej formy noweli.

Omawiając Księgę Judyty, autorka zwraca uwagę, iż cała struktura narracji (a także drobne szczegóły) oparte są na wierze, a przedstawione wątki i wydarzenia rozgrywają się w świecie o fantastycznej historii i geografii. Z naciskiem podkreśla, że autorowi Księgi Judyty nie chodziło o kronikarskie przedstawienie tego, co się wydarzyło, ale o istotny sens opowieści. Ta księga nie jest ani historycznym dziełem, ani też powieścią historyczną, ale można ją określić jako powieść judeo-hellenistyczną albo pewnego rodzaju dzieło „propagandowe” próbujące poniekąd zastąpić sławę heroizmu rodziny Machabeuszów przez heroizm ludu Izraela, którego przykładem jest bohaterstwo Judyty.

W rozdziale *Estera, perska królowa* autorka czyni odniesienie do prawdziwego twórcy historii pragmatycznej – genialnego Ateńczyka Tukidydesa (V wiek przed Chr.), według którego historia należy do literatury pięknej – aby przez to odniesienie uzmysłowić czytelnikowi sposób pojmowania historii w czasach starożytnych. Wszelkie niedokładności historyczne spotykane w opowieściach biblijnych autorka wyjaśnia między innymi tym, że autorzy tekstów natchnionych nie zamierzali pisać dokładnych sprawozdań dziennikarskich ani monografii historycznych, bowiem w tych czasach dziennikarzy ani ich sprawozdań jeszcze nie było. Omawiane przez autorkę opowieści ukształtowały się dość późno (dopiero w III lub II wieku, a może nawet w I wieku przed Chr.). Autorka podaje bardzo ważną wskazówkę, że w tym czasie w kulturze hellenistycznej powstaje nowy gatunek literacki – romans grecki, który następnie znakomicie się rozwinął. Autorka nie stroni w omawianiu Księgi Estery od naświetlania zawiłych różnic między trzema różnymi wersjami tejże Księgi, które się zachowały (tj. dwóch greckich i jednej hebrajskiej).

Ostatnim tematem ze Starego Testamentu jest historia Jonasza. Autorka trafnie zauważa, że Jonasz jest tylko bohaterem tej księgi, a nie autorem. Jest to bardzo zręcznie skonstruowana opowieść o losach wyjątkowego bohatera Jonasza. Ale głównym bohaterem nie jest Jonasz, lecz sam Jahwe, który podejmuje drogę dojścia do porozumienia z prorokiem Jonaszem uparcie trzymającym się swego punktu widzenia. To pouczające opowiadanie można zdaniem autorki porównać w jakimś stopniu do przypowieści ewangelicznych, a bardziej konkretnie do znanego z literatury późnego judaizmu midraszu. Ten Jonaszowy midrasz stanowiący kunsztownie zbudowane opowiadanie można zaliczyć do gatunku literackiego zwanego nowelą. Ponieważ Jonasz nie został nazwany przez autora biblijnego prorokiem ani też nic nie wspomina się o jego pochodzeniu (mamy tylko

taką wzmiankę: „Jahwe skierował do słowo Jonasza, syna Amittaja” w Jon 1, 1), zatem jest to wystarczającą wskazówką, że wkraczamy w sferę ponadczasową, w jakimś stopniu ahistoryczną.

Osobny temat to Jezusowe przypowieści. Autorka najpierw przypomina w sposób bardzo klarowny znaczenie hebrajskiego *maszal* i greckiego *parabole*, odwołując się do kultury i zwyczajów panujących w ówczesnym środowisku, a następnie omawia wybrane przypowieści.

Ostatni rozdział autorka poświęca dziełu Łukasza, przedstawiając go jako wielkiego historyka (wzorującego się świadomie na historykach antycznych; ale analogia nie oznacza genealogii) i teologa, podkreślając rzeczowo, w jaki sposób obie księgi Łukasza łączą się w jedną całość.

Trzeba przyznać, że pełniejsze zrozumienie książki *Rozmowy o Biblii. Opowieści i przypowieści* jest poniekąd warunkowane znajomością trzech poprzednich. To dzieło Anny Świderkówny jest czymś nowym i stawia sobie nieco inne niż poprzednie tomy cele. Bardzo charakterystycznie określił w swoim posłowiu ks. prof. J. Kudasiewicz gatunek literacki tej pozycji: jest to pewnego rodzaju „legomena” (poprzednie tomy to „prolegomena”), a więc zapis czytanego i interpretowanego przez samą autorkę tekstu wybranych opowiadań ze Starego Testamentu i wybranych przypowieści z Nowego Testamentu. A idąc tym tropem refleksji dalej można powiedzieć, że publikacja ta jest współczesnym, chrześcijańskim targumentem. Bowiem autorka w sposób zadziwiający wchodzi ze swoimi parafrazami interpretacyjnymi w teksty biblijne (stosując pewne retusze redakcyjno-interpretacyjne), w strukturę biblijnych narracji. Przejrzysty i logiczny układ oraz fachowość dzieła stanowi cenne subsydium dla każdego, kto pragnie bliżej poznać świat i przesłanie Biblii. Autorka podchodzi do zagadnień biblijnych z perspektywy obiektywizmu naukowego, uwzględniając kontekst historyczno-kulturowy, z wielką znajomością rzeczy odwołuje się do środowiska pozabiblijnego. To generuje taką metodologię uprawiania refleksji i interpretacji, że omawiane teksty nie są postrzegane jako teksty statyczne, ale dynamiczne – jako swoisty i głęboki dialog pomiędzy zapisanym słowem a jego zmieniającymi się odbiorcami.

Autorka przy wybranej problematyce sygnalizuje także aktualny *status quaestionis* współczesnej egzegezy, przedstawiając to z dużą fachowością, ale w języku bardzo komunikatywnym, przez co omawiane dzieło nie jest zarezerwowane tylko dla specjalistów. A przedstawiona na końcu wybrana literatura stanowi także cenną kwerendę bibliograficzną literatury przedmiotu.